A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Sobota, 23 lutego Nr 47 2236)

WIELKIE HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO

odniósł naród polski na froncie pokojowej pracy

dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką

List uczestników uroczystej akademii do Generalissimusa Stalina

Generalissimus JÓZEF STALIN

Moskwa-Kreml

Przedstawiciele polskiego ludu pracującego zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu święta bratniej Armii Radzieckiej — ślą Wam, Wodzowi niezwyciężonych sił zbrojnych Kraju Rad, organizatorowi wiekopomnych zwycięstw narodów radzieckich, Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego, Chorążemu Światowego Obozu Pokoju — wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem naród polski odzyskał niepodległość i możliwość budo-



wania nowego szczęśliwego życia, wolnego zarówno od obcego ucisku jak od wyzysku rodzimych obszarników i kapitalistów.

W walkach toczonych przez I i II Armię Polską u boku Armii Radzieckiej, rodziła się i krzepła niewzruszona przyjaźń i braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego, kształtowało się Wojsko Polskie — armia wyzwolonych robotników i chłopów, zbrojne ramię budującego socjalizm narodu polskiego.

Wyzwolenie naszej Ojczyzny przez Armię Radziecką, pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego, Wasze genialne nauki i wskazania, pozwoliły narodowi polskiemu rozwinąć ogromną pokojową pracę twórczą nad zbudowaniem podstaw socjalizmu, osiągnąć na froncie gospodarczym, kulturalnym i społecznym wielkie historyczne zwycięstwa, których podsumowaniem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj, gdy imperializm amerykański, podporządkowawszy sobie sprzedajne rządy kapitalistyczne, prze do nowej wojny, gdy odbudowywany przez Amerykanów Wehrmacht hitlerowski, usiłuje godzić w naszą niepodległość, naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze bardziej potęguje swoje wysiłki, jeszcze mocniej zwiera swoje szeregi w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. W walce tej czerpiemy otuchę, przykład i natchnienie z bohaterskiej pracy narodów radzieckich, budujących komunizm, umacniających potęgę gospodarczą i obronną mocarstwa socjalistycznego — ostoi pokoju światowego i niepodległości wyzwolonych narodów.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka — strażniczka pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Chorąży Światowego Pokoju, Wielki Stalin!

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji XXXIV rocznicy Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w przededniu XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej — w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczyta akademia, zorganizowana przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, członkowie KC PZPR i przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W akademii wziął udział ambasador ZSRR A. A. Sobolew. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni Chin Ludowych, państw demokracji ludowej i NRD.

Akademii przewodniczył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wiceminister obrony narodowej generał brygady M. Naszkowski.

W Prezydium zajęli miejsca: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski, attache wojskowy ZSRR gen. I. K. Kazak, członkowie Rady Państwa: F. Jóźwiak, R. Zambrowski i W. Barcikowski, min. J. Berman, min. S. Radkiewicz, sekretarz KC PZPR E. Ochab, wiceministrowie obrony narodowej gen. broni W. Korczyc i gen. broni S. Popławski, przewodniczący Ligi Przyjaciół Żołnierza i wiceprzewodniczący ZG TPPR S. Matuszewski, sekretarz NKW ZSL Ożga-Michalski, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, sekretarz KW PZPR Wicha, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Albrecht, przewodniczący ZMP Matwin, przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet Krzemieniowa, generałowie i oficerowie Wojska Polskiego, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego oraz przodownicy pracy.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski otwiera akademię. Następnie szef sztabu generalnego WP wiceminister obrony narodowej gen. broni — Władysław Korczyc wygłasza referat, w którym mówi o pełnej chwały 34-letniej historii Armii Radzieckiej, o niezwyciężonej sile tej potężnej strażniczki pokoju.

Słowa mówcy są wielokrotnie przerywane burzliwymi owacjami. Długo nie milkną oklaski, gdy wiceminister obrony narodowej mówi o wielkich zwycięstwach Armii Radzieckiej, odniesionych nad imperialistycznymi agresorami dzięki genialnej strategii Generalissimusa Józefa Stalina. Gorąca owacja wybucha, gdy mówca wyraża wdzięczność narodu polskiego dla Związku Radzieckiego i jego armii.

Po przemówieniu długo nie milkną okrzyki na cześć Chorążego Pokoju — Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Gorąco przyjmują zgromadzeni przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej. attache wojskowego ZSRR w Warszawie gen. Kazaka. Po serdecznych słowach gen. Kazaka o polsko-radzieckim braterstwie broni. wybucha długotrwała owacja. Gdy gen. Kazak opuszcza mównicę, zrywa się manifestacja na cześć Armii Radzieckiej. Zgromadzeni stojąc skandują „Stalin-Bierut".

Entuzjazm zgromadzonych dosięga szczytu. w chwili gdy oficer WP — Kamiński odczytuje tekst listu do twórcy i Wodza Armii Radzieckiej. Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

(Tekst listu podajemy oddzielnie).

W części artystycznej wystąpił z bogatym programem **zespół Domu Wojska Polskiego.**

Tu mówi Oslo!

USA—POLSKA 5:3

W czwartek wieczorem zakończono na stadionie w Bislet łyżwiarski konkurs olimpijski w jeździe figurowej mężczyzn Pierwsze miejsce zajął mistrz olimpijski z St. Moritz Button (USA) 192,2 pkt. przed Austriakiem Seibtem 180,1 pkt. i Groganem (USA). Dalsze miejsca. 4) Jenkins (USA), 5) Firstbrook (Kanada), 6) Fassi (Włochy).

W ostatnim czwartkowym meczu hokejowym Niemcy Zach. wygrały z Norwegią 6:2 (0:0, 1:1, 5:1).

W piątek program olimpijski wypełniło

(Dokończenie na str. 2)



Z art. 59 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku".

Na zdjęciu: Góry, śnieg i słońce — to gwarancja wypoczynku.

CAF

W Święto Armii Radzieckiej



Fragment ze wspaniałej defilady Armii Radzieckiej w Moskwie: piechota w marszu przed trybuną honorową.

NA STRAŻY POKOJU

W ogniu walk z obcą interwencją i wrogiem wewnętrznym 34 lata temu powstały Radzieckie Siły Zbrojne.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, bohaterskie walki rewolucyjnego proletariatu zrodziły Armię, jakiej nie znał dotychczas świat — Armię wyzwolonych z niewoli robotników i chłopów, armię powołaną do obrony wolności ludu pracującego.

Żołnierze tej armii nie znają nienawiści narodowej, gdyż łączy ich z narodami świata idea internacjonalizmu, idea wyzwolenia człowieka.

Stalin, twórca Armii Radzieckiej i jej zwycięstw, powiedział, że armia, która posiada silne zaplecze, jest niezwyciężona.

Takie zaplecze posiada Armia Radziecka. Tworzy je jednolity, zwarty, ofiarny i kochający swą socjalistyczną ojczyznę naród radziecki.

Lata wojny narodowej wykazały nie tylko siłę militarną Radzieckiej Armii. Na frontach walki zwyciężył również socjalistyczny system gospodarczy, radziecki przemysł i rolnictwo, które stanowiły ekonomiczną bazę radzieckich sił zbrojnych. Zwyciężył radziecki człowiek, tworzący kadry tej bohaterskiej Armii.

W latach ostatniej wojny Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie wielu narodom, w tej liczbie narodowi polskiemu. — Odrodzone Wojsko Polskie złączone jest z Armią Radziecką braterskimi więzami wspólnej walki z faszyzmem. Dzięki pomocy, jakiej udzielił Związek Radziecki naszej młodej, demokratycznej armii, możemy dziś być dumni z wyszkolenia bojowego i zaopatrzenia w nowoczesny sprzęt bojowy naszych żołnierzy, stojących na straży pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Gdy podżegacze wojenni judzą do nowej wojny, miliony ludzi w całym świecie widzą w Armii Radzieckiej skuteczny czynnik zapobieżenia wojnie. Bo imperialiści znają potęgę Armii Radzieckiej. Odczuli oni już na własnej skórze siłę jej ciosów.

Rośnie siła Związku Radzieckiego budującego komunizm. Krzepnie siła Armii Radzieckiej.

Ten wzrost potęgi Związku Radzieckiego i jego armii przy równoczesnym wzroście sił światowego obozu pokoju stanowią najskuteczniejszą gwarancję, że pokój zwycięży wojnę.

Walka o utrwalenie pokoju

łączy Wojsko Polskie z Armią Radziecką

DEPESZA MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO DO MARSZ. WASILEWSKIEGO

Minister Spraw Wojskowych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. Wasilewski

Siły zbrojne Polski Ludowej wraz z całym narodem polskim z radością witają sławną rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Pod genialnym kierownictwem Generalissimusa Stalina, Armia Radziecka przeszła wspaniały szlak bojowy od sławnych bitew pod Pskowem i Narwą w r. 1918 do wiekopomnego zwycięstwa w wielkiej wojnie wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Naród polski również zawdzięcza swe wyzwolenie Armii Radzieckiej.

Wojsko Polskie zbratane z Armią Radziecką wspólną walką i ideologią, uczy się od niej sztuki zwyciężania i twardo stoi na straży niepodległości i pokoju, któremu zagrażają imperialiści amerykańscy i ich neohitlerowscy satelici.

Proszę w imieniu własnym i w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego przyjąć w dniu święta Armii Radzieckiej, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju sławnej Armii Radzieckiej, na chwałę i dobro Związku Radzieckiego i miłujących pokój narodów.

Minister Obrony Narodowej

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

MARSZAŁEK POLSKI

Społeczeństwo polskie składa hołd

bohaterskiej Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) Na odbywających się w całym kraju uroczystych akademiach, wieczornicach i zebraniach, poświęconych uczczeniu 34 rocznicy Armii Radzieckiej, społeczeństwo polskie składa hołd bohaterskim żołnierzom radzieckim i manifestuje gorące uczucia wdzięczności dla armii wyzwolicielki i jej genialnego Wodza Generalissimusa Stalina.

Cała załoga krakowskich zakładów gumowych zebrała się w odświętnie udekorowanej świetlicy, aby uroczystą akademią uczcić historyczną datę. W skupieniu zebrani wysłuchują słów prelegenta, mówiącego o bohaterskich walkach żołnierzy radzieckich, które przyniosły nam wolność. Jakby uzupełnieniem referatu jest wyświetlany na zakończenie uroczystości wspaniały film radziecki „Bitwa Stalingradzka".

Podobne akademie, gromadzące oprócz pełnych załóg młodzież z pobliskich szkół podstawowych — odbyły się w Państwowym Monopolu Tytoniowym, w Zakładzie Budowy Maszyn i Aparatury, w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, w gumowni w Trzebini i w wielu innych.

W zakładach pracy Starachowic i Ostrowca grupy robotników gromadzą się przed świeżymi numerami gazetek ściennych, zapoznając się z ich treścią, mówiącą o okrytych chwałą dziejach Armii Radzieckiej.

Społeczeństwo Poznania otoczyło jeszcze staranniejszą opieką groby bohaterów radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie ziem polskich. Na wielu grobach złożono wiązanki kwiatów. Członkowie kół TPPR i LPŻ wysłali wiele listów do rodzin poległych na poznańskiej ziemi żołnierzy, zapewniając, że pamięć bohaterstwa ich synów, braci i mężów nigdy nie zaginie w sercach milionów Polaków, wdzięcznych za wyzwolenie Ojczyzny.

6 lat ORMO

WARSZAWA (PAP) Z okazji 6 rocznicy utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Główny Inspektor ORMO płk Borkowski wygłosił przez radio przemówienie.

Z pierwszej sesji WRN

W projekcie Konstytucji

odzwierciadlają się osiągnięcia województwa

W dniach 21 i 22 bm. odbyła się I w 1952 r. sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Na sali prócz radnych byli obecni delegaci zakładów pracy, przedstawiciele społeczeństwa z całego województwa.

Referat na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosił przewodniczący Prezydium WRN ob. Rakoczy. W referacie swym wskazał on na przemiany jakie dokonały się w naszym kraju, a które zostały ujęte w projekcie Konstytucji. Te wielkie przemiany jakim uległ nasz kraj w okresie władzy ludowej widoczne są również na terenie woj. bydgoskiego. Województwo nasze zostało znacznie uprzemysłowione. Powstają nowe obiekty, jak fabryka nawozów sztucznych k. Torunia, fabryka Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy, Kombinat mięsny w Nakle oraz inne zakłady a wiele zostało rozbudowanych i unowocześnionych. Dużym przeobrażeniom uległa wieś pomorska. W wyniku reformy rolnej i upełnorolnienia powstało 28 tys. gospodarstw wiejskich o łącznej powierzchni 210 tys. hektarów ziemi. Na terenie województwa pracuje 200 POM-ów i ok. 200 SOM-ów. Wzrosło wśród chłopów zrozumienie wyższości gospodarki zespołowej, powstało 197 spółdzielni produkcyjnych, które w pracy swej osiągnęły dobre wyniki. Te wielkie osiągnięcia widzimy również na innych odcinkach naszego życia, a szczególnie ochrony zdrowia i oświaty. Projekt Konstytucji — powiedział ob. Rakoczy — ugruntował te zdobycze o które walczyły przez długie lata również masy pracujące naszego województwa.

W dyskusji zabrało głos 18 radnych oraz przedstawiciele społeczeństwa z poza Rady. Wypowiedzi odzwierciadliły entuzjazm z jakim przyjęła ludność województwa projekt Konstytucji a podane przez nich fakty uwypukliły ogrom przemian jaki nastąpił w naszym kraju.

Obywatel Lehmann przedstawił wizję Bydgoszczy z okresu przedwojennego, opowiedział o czasach, gdy 8 tys. bezrobotnych pozbawionych było chleba, a głodne dzieci żebrały na ulicach, w tym samym czasie, gdy burżuazja bawiła się w 20-tu kabaretach i nocnych lokalach istniejących wówczas w Bydgoszczy oraz wskazał na różnicę z sytuacją obecną. *Ob. Wyrzykowski* podkreślił obłudę konstytucji burżuazyjnych, które frazesami maskowały swój klasowy charakter, oraz omówił zagadnienia ubezpieczeń w okresie przedwojennym. Wskazał on, że duża liczba ludności pozbawiona była korzystania nawet z tak ograniczonej formy pomocy, jaką stanowiły Kasy Chorych. Wielu radnych a szczególnie chłopi omówili różnice pomiędzy władzą ludową a burżuazyjną. M. in. *radny Piński* omówił walkę chłopów oraz wskazał na różnicę stosunku władz do chłopa. „Przed wojną — mówił on — nie marzyłem nawet o rozmowie z starostą lub wojewodą. Dziś jest inaczej, a ja jestem członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej".

Potwierdzeniem jego słów jest choćiażby fakt, że wśród radnych spotykamy przodujących robotników i chłopów a odznaczona złotym Krzyżem Zasługi średniorolna chłopka Łopiun Krystyna jest sekretarzem sesji. *Radny Staśkiewicz* omówił zagadnienia praworządności ludowej, oraz wskazał na rolę inteligencji, która służy obecnie interesom klasy pracującej oraz podkreślił zapewnienie przez Konstytucję obywatelom wolności sumienia i wyznania. *Ob. Chmielewski* podkreślił zadowolenie z jakim przyjęło rzemiosło projekt Konstytucji. Inni radni i przedstawiciele zakładów pracy wskazywali na przemiany zaszłe na ich terenie w okresie władzy ludowej. W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności WRN w roku 1951 złożył radny Lehmann. W sprawozdaniu tym zwrócił on uwagę na zwiększanie się w radzie ilości robotników i chłopów oraz radnych bezpartyjnych. Poprzez Rady Narodowe i ich komisje na terenie woj. bydgoskiego 10 tys. obywateli bierze bezpośredni udział w rządzeniu państwem.

Sprawozdanie z działalności Prezydium WRN złożył przewodniczący ob. Rakoczy. Omówił on poszczególne działy pracy poświęcając dużo uwagi sprawom rolnictwa oraz pracy Prezydium na odcinku zacieśnienia łączności Prezydium i terenowych Rad Narodowych z masami pracującymi. W dyskusji poruszono zagadnienie podniesienia dyscypliny radnych przez egzekwowanie obowiązku składania przez nich sprawozdań organizacjom które ich delegowały. Ob. Esman poruszył konieczność poświęcenia w pracy Rady więcej uwagi instytucjom niezespolonym oraz organizacjom masowym i przeprowadzanym przez nie akcjom. Inni radni zwrócili uwagę na lepszy styl pracy urzędników i zmianę ich stosunku do interesantów, oraz podnieśli rolę i znaczenie sołtysa w życiu gromady. Dużo uwagi poświęcono również sprawie wiejskich punktów usługowych, których ilość nie jest dostateczna. *Radny Wyrzykowski* zwrócił uwagę na pracę aparatu zdrowia, a *radny Markun* omówił zagadnienia kultury wskazując na niedostateczną pracę niektórych referentów kultury PRN oraz Gminnych Rad Narodowych, szczególnie na odcinku świetlic.

Wyjaśnienia na poruszone w dyskusji problemy udzielili wiceprzewodniczący Prez. WRN ob. ob. Jakubowicz i Schmidt. W dalszej części obrad wybrano członkiem Prez. WRN ob. Mariana Nowaka, kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN. Następnie poruszono zagadnienia produkcji rolnej, zatwierdzono plan pracy Prez. WRN na I-szy kwartał br. oraz dokonano wyboru kolegium orzekającego dla spraw karno-administracyjnych.

Pójdziemy śladami Ściegiennych, Stasziców i Kołłątajów

Duchowieństwo polskie

winno niestrudzenie pracować

dla zwycięstwa sił pokoju i realizacji Planu Sześcioletniego

Skrót referatu ks. kan. Kulawika na Krajowym Zjeździe Komisji Księży przy ZBoWiD

WARSZAWA (PAP) „Śledzącemu bacznie historię współczesnego świata — rozpoczyna swój referat ks. Kulawik — historię gigantycznych zmagań o zachowanie pokoju z jednej strony, o wywołanie zawieruchy wojennej z drugiej, nasuwają się mimowoli słowa psalmisty Pańskiego: „Ego pacem cum loquor illi urgent ad bellum" — cały bowiem świat podzielony został na dwa wielkie obozy: obóz wojny i obóz pokoju. Obóz bezprawia i ucisku i obóz sprawiedliwości i wolności.

Zwycięstwo pokojowego budownictwa nad wojną, dobra nad złem nie jest tylko pobożnym naszym życzeniem. Od Europy do Ameryki i od Azji do Afryki rozlega się głos bojownika o pokój, wzywający ludzkość bez różnicy na poglądy polityczne i wyznania religijne do wzmożonej walki przeciwko garstce szaleńców, pragnących rozpętać nową wojnę".

Stwierdzając dalej, iż naród polski docenia należycie powagę chwili i zwarł się w sobie obecnie jak nigdy jeszcze dotąd, skupiając się wokół ludowego rządu, którego dalekosiężna i pokojowa polityka stanowi najlepszą gwarancję całości naszych granic i suwerenności państwa — mówca wskazuje, iż naród nasz wbrew kłamliwym wieściom szerzonym na Zachodzie kontynuuje w spokoju i równowadze ducha, gigantyczne dzieło pokojowego budownictwa, dając najlepszą odpowiedź rewizjonistycznej hecy zachodnioniemieckiej, inspirowanej przez dolarowych podpalaczy świata.

Ks. Kulawik stwierdza, iż po raz pierwszy w historii naszej lud pracujący wziął w swe ręce odpowiedzialność za losy państwa. Wszystko co uczciwe stanęło pod jego przewodem do odbudowy kraju. Dlatego też zadaniem uświadomionych wyznawców Chrystusa jest i będzie zawsze współpraca ze wszystkimi naturalnymi współczynnikami rozwoju.

Podkreślając swą więź z narodem polskim, pragnąc przysłużyć się dobrze sprawie narodowej powołana w 1949 roku Komisja Księży współdziałała i współdziała we wszelkich akcjach i poczynaniach narodu polskiego, w jego walce o pokój, Plan 6-letni i front narodowy, w walce o sprawiedliwość społeczną, współpracowała nad popularyzacją Narodowej Pożyczki, współdziałała w Narodowym Plebiscycie Pokoju, w walce z analfabetyzmem, bierze udział w walce ze spekulacją i szkodnictwem narodowym, współpracuje w dążeniu do zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, przeciwstawiając się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, szowinistycznemu rewizjonizmowi niemieckiemu, któremu ulega pewna część kleru w Niemczech Zachodnich wraz z niektórymi przedstawicielami tamtejszej wyższej hierarchii kościelnej.

Szczególną intensywność i rozmach — jak stwierdza mówca — wykazał udział polskich księży katolickich w narodowej i międzynarodowej walce o pokój i zarówno w pierwszym etapie: w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w Pierwszym Polskim Kongresie Obrońców Pokoju oraz w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie, jak i w drugim etapie, tj. w zbieraniu podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Zakończenie pierwszego etapu poprzedziła wspaniała manifestacja księży w Oświęcimiu, drugi zaś etap zaznaczył się wielką kampanią plebiscytową, dziesiątkami zebrań, wielką liczbą kazań i przemówień o tematyce pokojowej.

„Zrozumiało polskie duchowieństwo — stwierdza mówca — że od zwycięstwa idei pokoju, nierozerwalnie złączonej z ideą chrześcijaństwa, zależy szczęście, cała przyszłość, byt ludzkości. I dlatego rozumiemy dziś, że jeśli chodzi o pokój, jeśli chodzi o jego zachowanie i utrzymanie — to nie ma i nie może być dla nas nic wielkiego ani trudnego. W pracy dla pokoju nie ma komisji księży, Komisji Intelektualistów Katolickich i innych księży — ale jest jedno duchowieństwo polskie i katolickie niestrudzone w walce o pokój".

Podkreślając następnie wagę akcji protestacyjnej duchowieństwa polskiego przeciwko rewizjonizmowi zachodnio - niemieckiemu w walce o pokój, mówca stwierdza, iż akcja protestacyjna w dużej mierze skierowana być winna przede wszystkim przeciwko antypolskim wystąpieniom duchowieństwa zachodnioniemieckiego, łącznie z niektórymi przedstawicielami wyższej hierarchii kościelnej.

Omawiając w dalszym ciągu zadania duchowieństwa polskiego, mówca stwierdza, iż nie tylko w sprawie nienaruszalności naszych granic, w sprawie groźby odradzającego się neohitleryzmu duchowni katoliccy winni zabierać głos. Winni oni protestować przeciwko wypadkom jawnego i barbarzyńskiego naruszenia praw innych narodów, piętnować akty gwałtu i bezprawia, dokonywane pod sztandarem ONZ na narodzie koreańskim, występować w obronie uciskanych narodów kolonialnych.

Ks. Kulawik wskazuje dalej, iż duchowieństwo katolickie winno jeszcze usilniej niż dotąd starać się o to, by zgodnie z polską racją stanu i dobrem Kościoła katolickiego w Polsce zostały zniesione ostatnie ślady tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. — „Wypowiedzieliśmy się stanowczo w tej sprawie, lecz nie jest ona jeszcze niestety całkowicie załatwiona. Dlatego też — stwierdza mówca — wyrażamy niezłomną nadzieję, iż Episkopat teraz w obliczu rewizjonistycznej kampanii pewnego odłamu niemieckiego duchowieństwa katolickiego, prowadzonej przeciwko zachodnim naszym granicom i przeciwko Polsce podniesie głos protestu dając tym samym wyraz swego patriotyzmu i umiłowania ojczyzny."

Mówiąc w dalszym ciągu swego referatu o działalności Komisji Księży mówca stwierdza: „Nic nie było nam obce co dotyczyło bezpośrednio, lub pośrednio naszego kraju i narodu, żyliśmy jego życiem, jego potrzebami i dążeniami. Dlatego też duchowieństwo polskie zabrało głos w ogólnonarodowej dyskusji nad Projektem Konstytucji, nazywając ją kontynuatorką najbardziej światłych i postępowych tradycji narodu polskiego."

Poszczególne paragrafy Projektu Konstytucji — stwierdza dalej ks. Kulawik, mówiące, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia swym obywatelom wolność sumienia i wyznania oraz, że „Kościół może swobodnie wypełniać swe funkcje religijne" dokumentują najdobitniej, że katolicy świeccy i księża cieszą się pełnią praw państwowych i opieką Państwa na równi z innymi obywatelami. Sam fakt oddzielenia Kościoła od Państwa — stwierdza dalej mówca — uwidoczniony w przepisach Konstytucji nie jest rzeczą nową, istnieje w państwach takich jak Francja, Ameryka itp. i nie można powiedzieć, aby wyszło to na szkodę Kościołowi.

W dalszej części swego referatu mówca kreśli plan pracy Komisji Księży na najbliższą przyszłość. Stwierdza on m. in., iż działalność duchowieństwa winna iść w kierunku mobilizowania wszystkich sił i możliwości dla dzieła realizacji Planu 6-letniego poprzez zachęcanie wiernych słowem i przykładem, w kościele i poza kościołem, do wytężonej pracy na tym polu. Trzeba pracować niestrudzenie dla pokoju, zdobywać serca i umysły wiernych dla dalekosiężnych zamierzeń Planu 6-letniego.

Łącząc swe obowiązki duszpasterskie z obowiązkami wypływającymi z przynależności do wielkiej rodziny, której na imię Naród Polski — duchowieństwo złoży dowody głębokiego swego patriotyzmu, spełni zaszczytną swoją misję dziejową, misję Koperników, Ściegiennych, Staszicców i Kołłątajów i przysłuży się dobru Kościoła katolickiego w Polsce".

Tu mówi Oslo!

(Dokończenie ze str. 1)

dokończenie zawodów bobslejowych w czwórkach, dalsze mecze hokejowe oraz jazda figurowa parami.

W czwórkach bobslejowych zwyciężyły Niemcy Zach. I — łączny czas czterech ślizgów 5:07,8 min. 2) USA I — 5:10,4, 3) Szwajcaria I, 4) Szwajcaria II, 5) Austria I, 6) Szwecja I.

*

W dalszym ciągu turnieju hokejowego drużyna Polska spotkała się z reprezentacją hokejową USA. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem USA po niezwykle brutalnej grze 5:3 (1:0, 2:0, 2:3). Wynik absolutnie nie odpowiada przebiegowi spotkania. Bramki dla Polaków zdobyli: Lewacki, Wróbel I i Csorich.

W dalszych meczach hokejowych uzyskano następujące wyniki: Finlandia — Niemcy Zach. 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). CSR — Szwajcaria 8:3 (0:2, 2:1, 6:0).

Ogłoszono listę zawodników norweskich którzy wezmą udział w olimpijskim konkursie skoków. Norwegię reprezentować będą: Bergman, Hoel, Naes, Falkanger. W konkursie skoków startuje 44 zawodników. Polacy wylosowali następujące numery startowe: Wieczorek 3, Węgrzynkiewicz 11, Tajner 25, Marusarz 36. Do biegu na 10 km kobiet zgłoszone zostały 22 zawodniczki a w sztafecie 4X10 km 13 zespołów.

Młodzieży! zdobywaj SPO

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

62

3

Przeczytał raz jeszcze lakoniczne słowa, skreślone ręką matki: „Pawełku! Dzwonił jakiś człowiek, który nie chciał powiedzieć nazwiska i bardzo prosił, żebyś od razu po przyjeździe zatelefonował do niego. Nr 71 694" i niecierpliwą ręką nakręcił wymieniony numer. Natychmiast, jak gdyby nieznajomy już od dawna czekał na jego telefon, w słuchawce rozległ się spokojny głos:

— Igoszyn przy aparacie. Słucham.

— Czy to numer 71 694?... — sprawdził na wszelki wypadek Paweł.

— Tak jest.

— Moje nazwisko Raskowałow. Proszono mnie, żebym zatelefonował pod ten numer.

— To doskonale, Pawle Piotrowiczu! — wykrzyknął z radością jego niewidzialny rozmówca. — Już od dłuższego czasu czekam na wasz telefon. Kiedy przyjechaliście do Gornozawodzka?

— Proszę mi wybaczyć, z kim rozmawiam?

— Przy aparacie Igoszyn, Siergiej Jefremowicz. Zresztą, moje nazwisko nic wam nie powie. Spotkamy się i wówczas wszystkiego się dowiecie. Musimy koniecznie zobaczyć się i porozmawiać.

— Otrzymałem telegram, że moja matka ciężko zachorowała. Czy to jakiś głupi żart, czy... nic nie rozumiem z tego wszystkiego.

— Właśnie o tym telegramie musimy porozmawiać, a także o wielu innych sprawach. A więc, spotkamy się?

— Dokąd powinienem się udać?

— Nie na tym sprawa polega, Pawle Piotrowiczu — odparł poważnie Igoszyn po krótkiej pauzie. — Nie jesteście do niczego zobowiązani. Zechciejcie to zrozumieć... Wszystko zależy od waszej dobrej woli. Jeśli możecie — Igoszyn zaakcentował ostatnie słowo — to przyjdźcie na ulicę Lenina. Spotkam was na rogu koło sklepu z artykułami spożywczymi, naprzeciwko gmachu Zarządu Obwodowego iMnisterstwa Spraw Wewnętrznych. Na którą umawiamy się?

— Może za godzinę... jeśli nie poczuję się gorzej...

— Tak, słyszałem, że chorujecie ostatnio. Musicie jednak walczyć z chorobą wszystkimi siłami. Właśnie teraz. Poza tym — choroba źle wpływa na zdrowie, jak mawia pewien mój przyjaciel. Na wszelki wypadek umawiamy się tak: jeśli będziecie mogli, przyjdźcie za godzinę, o jedenastej, jeśli nie — zatelefonujcie jeszcze raz.

— Dobrze!

— To wszystko na razie... Do zobaczenia o jedenastej!...

W jadalni Paweł opadł na kanapkę i przymknął oczy.

Rozmowa z Igoszynem przytłumiła w znacznym stopniu niepokój, który męczył go przez cały dzień. Życzliwość, którą wyczuł w jego głosie była ciepłym, jasnym promieniem w ponurej gmatwaninie myśli. — „Kim jest Igoszyn? — pomyślał Paweł. — Znowu głupstwa gadam. Przecież to zupełnie jasne. Skąd jednak mnie zna? Czy to dobrze, czy źle? Dobrze, na pewno dobrze! Igoszyn pomoże. W jaki sposób? Pomoże zorientować się w sytuacji, powie co mam robić".

Potem myśli urwały się, utonęły niemal w nowej fali gorączki. Kiedy Paweł znowu oprzytomniał, poczuł, że niepokój powrócił — nie tylko zresztą niepokój, lecz i tęsknota.

„Komu zależało na moim wyjeździe do Gornozawodzka? Oderwali mnie w ten sposób od kopalni!...

— Przeklęta kopalnia! — powtórzył głośno i podniósł głowę.

Dlaczego siedzi spokojnie na miejscu, kiedy trzeba jak najszybciej wrócić do kopalni i walczyć z nowym niebezpieczeństwem, które — był tego teraz zupełnie pewien — grozi jego rozpoczętej z takim wysiłkiem pracy! Jak dostać się do Nowokamieńska? Pociąg już odszedł. Jakkolwiek byłoby, trzeba natychmiast wrócić na Przeklętą i ostro wziąć się do roboty. Za wszelką cenę należy przedostać się do wnętrza kopalni, doprowadzić ją możliwie szybko do porządku i przystąpić do opanowania całego południowego poligonu.

Telefon zaczął dzwonić krótko i natarczywie. Były to sygnały rozmowy zamiejscowej.

— Inżynier Raskowałow? — zapytała telefonistka. — Łączę z Nowokamieńskiem... Nowokamieńsk, hallo! Numer odpowiada... Proszę mówić!

Paweł kurczowo ścisnął w ręku słuchawkę i usłyszał daleki, niecierpliwy, znajomy głos:

— Towarzysz Raskowałow? Jak zdrowie matki?

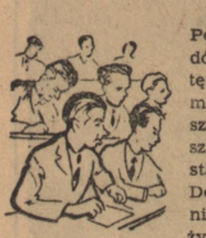
— Telegram o chorobie matki okazał się fałszywy. Matka wyjechała w podróż służbową. Zostałem wprowadzony w błąd.

— Proszę powtórzyć! — zażądał dyrektor trustu. — Co za głupie historie!

Paweł powtórzył słowo w słowo.

Młodzież przoduje w pracy i nauce

Po szczęście, pokój i radość



Hale produkcyjne Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn tętnią gorącym rytmem pracy. Wśród szumu i łoskotu maszyn uwijają się postacie robotników. Dostrzegamy wśród nich grupy młodzieży, sprawnie obsługującej maszyny. To młodzieżowe brygady produkcyjne.

Brygady młodzieżowe, których trzon stanowią ZMP-owcy przodują w pracy. Brygada odlewnicza im. Feliksa Dzierżyńskiego wykonuje ponad 190 procent normy, a brygada im. Wł. Kniewskiego podjęła i wykonała dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zobowiązania które przyniosą zakładowi tysiące złotych oszczędności. Młodzież szybko opanowuje fach i staje na odpowiedzialnych stanowiskach. Spotykamy młodych brygadzistów jak Balcerek lub Gawroński — absolwent szkoły przysposobienia przemysłowego lub takich przodowników pracy jak Deluk Marian, który w styczniu wykonał 203 proc. normy lub Mielczarski Zbigniew 260 proc. normy.

Młodzież zakładów nie przestaje na tych poważnych osiągnięciach produkcyjnych, realizuje ona wraz z młodzieżą całego kraju hasło: **uczyć się wykorzystując w pełni** warunki jakie zapewniła Polska Ludowa dla zdobycia wiedzy.

Młodzieżowego przodownika pracy Tadeusza Puskarza zastajemy w jego pokoju w Domu Młodego Robotnika nad podręcznikiem fizyki.

Na nasze pytanie wyjaśnia, że uczy się obecnie w Technikum dla pracujących. W roku 1949 wyjechał on ze wsi spod Tczewa, gdzie ojciec jego gospodarzył na małym kawałku ziemi, i udał się do szkoły SPP w Łodzi. Po ukończeniu jej przyjechał do Bydgoszczy i rozpoczął pracę w PZBM. Dziś wyrabia już 200 proc. normy. Mieszka w Domu Młodego Robotnika gdzie za opłatą 180 zł miesięcznie otrzymuje całodzienne obfite wyżywienie oraz utrzymanie. Ukończenie Technikum da mu dyplom technika. Puskarz nie tylko przoduje w pracy i uczy się, bierze on również czynny udział w pracy społecznej. Jest dowódcą plutonu SP oraz członkiem Zarządu Koła ZMP przy DMR. Dzięki pracy koła mieszkańcy Domu dobrze zorganizowali życie, pomagają sobie wzajemnie, rozwinęli pracę kółka sportowego i dbają o rozrywki.

Takich jak Puskarz, którym Polska Ludowa umożliwiła opanowanie zawodu, udostępniła szkoły, jest w Bydgoszczy tysiące a w Polsce miliony. Prawo do pracy i nauki zagwarantowane w projekcie Konstytucji to nie frazes a rzeczywistość.

Młodzież może pracować i uczyć się dlatego, że władzę w Polsce zdobył lud pracujący a Bydgoskie Zakłady Budowy Maszyn tak jak inne fabryki należą do ludu. Dawniej te same zakłady znane pod nazwą Loehnerta były własnością zagranicznych kapitalistów a zyski z ich produkcji odpływały do banku Stadtthagena, którego interesów pilnowali przysyłani z zagranicy dyrektorzy, jak Walter Klatt i inni. Młodzi robotnicy widzą, że nie grozi im tak jak za „dobrych" przedwojennych czasów zwolnienie z pracy na zimę, bo nawet i ta fabryka uchodząca w tamtych czasach za dobrze prosperującą, zwalniała większość robotników na zimowe miesiące tj. grudzień, styczeń i luty.

Przodujący uczniowie szkoły przemysłowej Jerzy Żurakowski, Arkadiusz Klaban, lub pracujący już jako ślusarz absolwent SPP Bednarczyk i wielu in. nie wiedzą może nawet, że przedtem aby nauczyć się w tych zakładach zawodu który oni opanowują już po kilku miesiącach, trzeba było uczyć się co najmniej trzy lata nie pobierając w pierwszym roku żadnej zapłaty, a w czasie pozostałych dwóch lat zarabiając 2,50 zł miesięcznie.

O pracę w tych czasach nie było łatwo. Gazety raz po raz podawały takie notatki jak umieszczona w Dzienniku Bydgoskim w dniu 5. 1. 1936 r. pod tytułem: „Nagły zgon bezdomnego młodzieńca" w której czytamy: „ubiegłej nocy do domu noclegowego przy ul. Ks. Budkiewicza zgłosił się 23 letni Edmund Badowski bez stałego miejsca zamieszkania. Młody człowiek ledwo trzymał się na nogach. Podczas spisywania personalii nagle zasłabł a wysłany do Szpitala Miejskiego w drodze zmarł. Dyżurny lekarz stwierdził zgon na udar serca spowodowany głodem".

Taki los był udziałem młodzieży w tamtych czasach.

Dziś jest inaczej. Powstają nowe olbrzymie fabryki, kombinaty zatrudniające dziesiątki tysięcy ludzi. Budujemy nowe miasta, drogi, osiedla.

Każdego dnia obejmują prace tysiące młodych fachowców wyszkolonych przez Szkoły Zawodowe, warsztaty pracy oraz za pośrednictwem Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Rosną szeregi młodzieżowych takich przodowników pracy jak np. Józefa Szyndziak i Alojzy Olszyński — brygadzista młodzieżowy z PFME jak Edward Sowiński z tychże zakładów którego usprawnienie dało ponad 10 tys. zł oszczędności rocznej, jak Tadeusz Ciszek z PZBM, który usprawnił produkcję maszyny do ugniatania ciasta i wielu innych, których ofiarna praca przyczyni się do szybszego wykonania Planu 6-letniego.

Tysiące młodych ludzi pracowników fabryk, biur i urzędów awansują na odpowiedzialne stanowiska w produkcji i aparacie państwowym. Wielu z nich udaje się na wyższe studia. Na drugim roku Politechniki Warszawskiej studiuje były pracownik kolejowy Tadeusz Woźniak a na Studium Przygotowawczym tejże uczelni studiuje ślusarz racjonalizator Alfred Bronicz. Do wstąpienia na studia przygotowują się H. Nawrocki syn chłopa z powiatu toruńskiego, Wanda Kowalewska robotnica z Grudziądza i inni. Rosną szeregi nowej inteligencji.

Nie tylko pracę i naukę zapewniono młodzieży. Rozwija się życie kulturalno-oświatowe, powstają Młodzieżowe Domy Kultury, Zespoły Świetlicowe, chóry itp. Rozwija się wreszcie wspaniale sport we wszystkich swych gałęziach. Bo „Polska Rzeczpospolita Ludowa — jak mówi art. 68 projektu Konstytucji — otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".

Rośnie młode pokolenie Polski Ludowej które maszeruje jak mówią słowa Hymnu Młodzieżowego po Szczęście, Pokój i Radość.

T. SOKÓŁ



Dzisiaj możliwości awansu społecznego zostały otwarte przed każdym uzdolnionym obywatelem.

Na zdjęciu: Maria Wózek, członek Zarządu G.S. w Rzepienniku i Władysław Szczepanowski członek Zarządu G.S. w Ustrzykach Dolnych, przebywający na kursie przewodniczących Gminnych Spółdzielni w Krasiczynie, przeglądają projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Arch. — CAF

Przywrócić rząd dobry, człowieka wrócić człowiekowi, prawa własności osobistej ruchomej i gruntowej każdemu upewnić, człowieka wyjąć od ludzi a poddać prawu, prawo wydobyć z prawdziwych jego źródeł, to jest sprawiedliwości naturalnej i na koniec cały naród ubezpieczyć od przemocy wewnętrznej i obcej".

ks. HUGO KOŁŁĄTAJ (1750—1812)



Bezrobocie, będące zjawiskiem nieodłącznie związanym z bezplanową gospodarką kapitalistyczną w Polsce przedwrześniowej, pociągało za sobą deklasację i skrajną nędzę setek tysięcy mieszkańców miast i wsi. Droga do awansu społecznego była zamknięta dla dzieci proletariatu miejskiego i biedoty wiejskiej.

Na zdjęciu: Młodociani bezrobotni w domu noclegowym t. zw. „Cyrku" w Warszawie (zdjęcie z archiwów przedwojennych). *(Arch. — CAF)*

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Rada Państwa

ARTYKUŁ 24.

1. Sejm wybiera na pierwszym posiedzeniu Radę Państwa w składzie: Przewodniczący Rady Państwa, dwaj zastępcy Przewodniczącego, Sekretarz Rady Państwa, jedenastu członków.

2. Marszałek i wicemarszałkowie mogą być wybrani do Rady Państwa jako zastępcy Przewodniczącego lub członkowie.

3. Po upływie kadencji Sejmu Rada Państwa działa aż do wyboru Rady Państwa przez nowoobrany Sejm.

Rada Państwa sprawuje funkcje Kolegialnego Prezydenta oraz w okresach między sesjami wykonuje zastępczo szereg funkcji Sejmu.

Rada Państwa jest wybierana przez Sejm i podlega Sejmowi w całej swej działalności (art. 25).

Pogłębionym wyrazem podległości Rady Państwa Sejmowi jest przepis o obowiązku przedstawienia na najbliższej sesji do zatwierdzenia Sejmowi dekretów z mocą ustawy wydawanych przez Radę Państwa w okresach między sesjami.

Rada Państwa realizuje ciągłość sprawowania władzy państwowej w Polsce, albowiem kadencja Rady nie gaśnie z upływem kadencji Sejmu a działa ona (art. 24 ust. 3) aż do wyboru przez nowy Sejm nowej Rady Państwa.

Utworzenie Kolegialnego Prezydenta w osobie Rady Państwa i zniesienie jednoosobowego urzędu Prezydenta jest nowością projektu Konstytucji.

W koncepcjach konstytucji burżuazyjnej utworzenie urzędu prezydenta i oddzielenie jego funkcji od funkcji rządu i Sejmu miało na celu niewątpliwie przeciwstawienie prezydenta sejmowi i rządowi. W ustrojach burżuazyjnych prezydent jest z reguły całkowicie nieodpowiedzialny przed sejmem a wobec rządu ograniczony w swych kompetencjach. Taka pozycja prezydenta odpowiada charakterystycznej dla państwa kapitalistycznego sytuacji wzajemnego zwalczania się różnych grup i klik w obrębie klasy panującej.

W tych ustrojach prezydent był z reguły głową państwa jedynie z nazwy, osobistością reprezentującą państwo, stojąc rzekomo ponad partiami i interesami poszczególnych grup.

W ustrojach demokracji ludowej nie ma społeczno-gospodarczego podłoża dla istnienia tak ukształtowanych instytucji politycznych. Operowanie więc w dziedzinie stosunku organów najwyższych koncepcjami burżuazyjnymi jest niesłuszne. Projekt Konstytucji utrzymuje instytucję Rady Państwa, której dotychczasowym Przewodniczącym jest Prezydent Rzeczypospolitej łącząc w jednej osobie dwie funkcje: Prezydenta Państwa i Przewodniczącego Rady Państwa.

Projekt przewiduje dalej, iż kompetencje Rady Państwa zostają rozszerzone i dotychczasowe uprawnienia Prezydenta przechodzą do zakresu kompetencji Rady Państwa (art. 25 projektu).

Reprezentantem Rady Państwa jest Przewodniczący Rady lub jego zastępca.

Polska Ludowa przyjęła zasadę kolegialności na wszystkich szczeblach organów władzy ludowej jako wyższej i bardziej demokratycznej formy władzy. Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej znosząc stanowisko wojewodów, starostów i burmistrzów oddała władzę terenową w ręce kolegialnych prezydiów rad narodowych.

Kolegialne kierownictwo aparatem państwowym daje gwarancję bardziej wszechstronnego, wnikliwego i bardziej związanego z masami organu władzy.

Zniesienie urzędu prezydenta, wprowadzenie instytucji „Prezydenta Kolegialnego" jest dalszym konsekwentnym krokiem na tej drodze.

O polskich tradycjach postępu

Symbol polityczny Mickiewicza znalazł urzeczywistnienie

W pierwszych słowach projektu nowej Konstytucji czytamy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenia polskich mas pracujących".

Słowa te nie są jakimś deklaratywnym postulatem, lecz stwierdzeniem rodowodu ideologicznego polskiej myśli postępowej, która kształtowała się przez długie wieki i swe uformowanie w rzeczywistości politycznej znalazła dopiero za naszych czasów, zaś ujęcie w normach prawnych otrzymuje obecnie w projekcie ustawy konstytucyjnej.

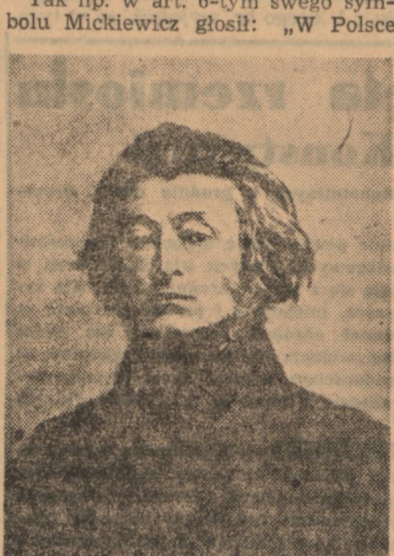
„Nawiązywanie do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego" można zilustrować na wielu przykładach.

Fakt ten możemy doskonale zaobserwować, porównywując np. „Symbol polityczny Polski", opracowany 29. III. 1848 r. przez Adama Mickiewicza w Rzymie.

„Symbol" powstał w rewolucyjnym powiewie Wiosny Ludów 1848 r., gdy chwiały się trony, trzaskał w posadach stary ustrój wyzysku i ciemiężenia narodów, a ludy zbrojną ręką sięgały po wolność społeczną i polityczną. Po zwycięskiej rewolucji w Wiedniu, po triumfie zasad liberalnych nad despotyzmem w Rzymie, po powstaniu Włochów przeciw Austriakom w Mediolanie Mickiewicz doszedł do wniosku, że „czas manifestacji skończony, zaczyna się czas działania". Biorąc przykład z bohaterskiego ludu włoskiego, który zaczął gromić swych tyranów, część postępowego wychodźstwa polskiego na wniosek Mickiewicza postanowiła utworzyć legiony, by z bronią w ręku wrócić do ojczyzny, wyzwalając ją z wiekowej niewoli. Namiestnikiem i przywódcą został obwołany Adam Mickiewicz.

Rewolucyjny legion polski, natchniony hasłami Wiosny Ludów, został utworzony. W porywie powszechnego entuzjazmu i solidarności międzynarodowej ludów wierzono, że ta siła zbrojna rozwinie zwycięskie sztandary w wolnej Ojczyźnie. Mickiewicz, licząc się z tym faktem naszkicował dla wyzwolonego narodu ramowy projekt Konstytucji, który nazwał „Symbolem politycznym Polski". Autor był wówczas pod przemożnym wpływem mistyki towianistycznej, więc nic dziwnego, że nie które artykuły symbolu mają charakter mistyczny i więcej charakteryzują epokę i ludzi ówczesnych, niż tworzą postępową myśl polityczną. Te naloty mistyczne dawno już straciły swą aktualność, lecz pozostało to, co było istotne, a więc to, co tworzyło nieprzemijające wartości postępu. Ich treść znajdziemy także w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak np. w art. 6-tym swego symbolu Mickiewicz głosił: „W Polsce



wolność wszelkiemu wyznaniu Boga, wszelkiemu obrzędowi i zborowi".

Tę samą istotną treść ma art. 70 obecnego projektu, który głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne".

Art. 71 projektu głosi, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelowi wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji", zaś Mickiewicz w art 7 swego symbolu postulował: „Słowo wolne, wolnie objawiane, z owoców przez prawo sądzone".

Mickiewicz w następnym punkcie rewolucyjnie ponad tyranią i zacofaniem społecznym współczesności głosił: „Wszełki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawie i przed urzędami". Aby nie było wątpliwości, że dobrodziejstwo tego prawa odnosi się do wszystkich mieszkańców kraju — w dalszych artykułach obwieszcza: „Izraelowi, bratu naszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu, równe we wszystkim prawa" i „każdemu Słowianinowi, zamieszkałemu w Polsce, braterstwo i równe we wszystkim prawa".

Projekt naszej Konstytucji formułuje tę zasadniczą sprawę o wiele prościej, lecz w tym samym duchu ideologicznym: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego".

Wielkim i dalekowzrocznym szermierzem postępu był Mickiewicz, gdy deklarował: „Towarzyszce żywota, niewieście, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkim prawa". Ten postulat znalazł uroczyste potwierdzenie w art. 66 naszej Konstytucji w tych słowach: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego".

W doniosłej sprawie rodziny Mickiewicz deklarował: „Każdej rodzinie rola domowa pod opieką gminy. Każdej gminie rola gromadna pod opieką narodu". Art. 67 naszej Konstytucji w tej sprawie stanowi: „Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Na tych przykładach widzimy więc, że projekt nowej Konstytucji we wszystkich zasadniczych sprawach wypowiedział językiem współczesnym to samo, co Wielki Wieszcz Narodu ujął słowami swej epoki. Nie ma rozbieżności między ideałami Mickiewicza, głoszonymi w czas Wiosny Ludów, i treścią projektu nowej Konstytucji, który w ten sposób „nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego". Tak oto postęp z przeszłości łączy się z ludową teraźniejszością, wyzwala i mobilizuje najlepsze siły narodu, w walce o jeszcze piękniejszą przyszłość. Trzeba nawet powiedzieć więcej: Niezniszczony symbol polityczny Mickiewicza z 1848 r. znalazł dopiero urzeczywistnienie w ustroju demokracji ludowej!

Zdzisław Wójtowicz

RZEMIEŚLNIK POLSKI

80 proc. rzemiosła objęto podatkiem zryczałtowanym

Poważne osiągnięcie

Z obszernego informacyjnego artykułu, Czytelnicy nasi mogli się dowiedzieć nie tylko o podstawowych zasadach poboru podatków obrotowego i dochodowego od rzemiosła w formie ryczałtu na rok 1952, ale również o wszystkich szczegółach, które ich bezpośrednio obchodzą. Dziś zajmiemy się tym zagadnieniem od strony zasadniczej. Chcielibyśmy na wstępie podkreślić poważny krok naprzód na drodze do uporządkowania i unormowania stosunków podatkowych na terenie rzemiosła indywidualnego, jaki przez wydanie rozporządzenia Ministra Finansów z 23 stycznia został uczyniony. To rozporządzenie bowiem, uwzględniając w poważnej mierze słuszne postulaty drobnego rzemiosła, potwierdza w całej rozciągłości fakt, iż nasze czynniki rządowe nie tylko odnoszą się pozytywnie do rzemiosła indywidualnego, ale doceniając w pełni jego użyteczną rolę społeczno-gospodarczą, starają się w granicach swych możliwości stworzyć mu właściwe warunki egzystencji i rozwoju przez wniesienie do jego pracy atmosfery stabilizacji i spokoju.

Ażeby w sposób właściwy zrozumieć wagę i znaczenie zmian, należy przede wszystkim zająć się nieco bliżej sytuacją rzemiosła indywidualnego w dziedzinie podatkowej w okresie, poprzedzającym te pozytywne zmiany. Jak wiadomo, ryczałtem podatkowym objęte były dotychczas drobne warsztaty rzemieślnicze, w których pracował bądź wyłącznie właściciel warsztatu, bądź zatrudniony był tylko jeden członek rodziny, bądź najwyżej jeden członek rodziny i jeden pracownik najemny, i to tylko w miejscowościach liczących do 25.000 mieszkańców. W ten sposób drobne warsztaty rzemieślnicze w miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców z ryczałtu podatkowego nie korzystały i podlegały opodatkowaniu na zasadach ogólnych. Dzieląc więc drobnych rzemieślników na takich, którzy korzystają z ryczałtu i takich, którzy z niego nie korzystają, stworzono sytuację, w której jeden rzemieślnik wiedząc z góry, z jakimi świadczeniami podatkowymi ma się liczyć, miał na tym odcinku mocną i niezachwianą bazę pracy i kalkulacji, drugi zaś musiał się liczyć z dodatkowymi wymiarami, których powodem było dość często nieumiejętne prowadzenie ksiąg i wynikające stąd usterki i braki, powodujące nieuznawanie i odrzucanie ksiąg. U podstaw koncepcji ryczałtowego podatku z punktu widzenie interesów rzemieślnika nie leży bynajmniej to, aby płacić mniej, ale przede wszystkim to, aby wiedzieć „ile" i aby to „ile" w ciągu roku operacyjnego nie ulegało zmianom. I w tym tkwi zasadnicze znaczenie podatku ryczałtowego dla rzemiosła indywidualnego.

Temu postulatowi rozporządzenie czyni w poważnym stopniu zadość. Nie zmienia tego fakt, że niektóre, nieliczne zresztą, rodzaje rzemiosł w dalszym ciągu nie objęto podatkiem zryczałtowanym. Są to bowiem te dziedziny pracy rzemieślniczej, w której bądź surowce są reglamentowane, bądź też charakter ich pracy i ogromna rozpiętość obrotów nie pozwala na ustalenie właściwej wysokości ryczałtu. W jednym bowiem przypadku byłoby to zbyt silnym faworyzowaniem jednych, w innym — zbyt silnym upośledzeniem drugich.

Nie zmniejsza wagi rozporządzenia fakt, że nowe rzesze rzemieślników, dotąd ryczałtem nieobjętych, nie będą mogły korzystać ze stawek ryczałtu, określonych w tabeli dla drobnych rzemieślników w miejscowościach do 25.000 mieszkańców, które pozostają w mocy, oraz że tym nowym kandydatom do ryczałtu stawki będą ustalane indywidualnie przez Wydział Finansowy. W chwili bowiem, kiedy taki ryczałt zostanie ustalony i rzemieślnik nań się zgodzi, będzie wiedział, że tylko tyle będzie musiał zapłacić i że żadne dodatkowe wymiary mu nie grożą. Wspomniane rozporządzenie obowiązuje rzemieślników, którym wydział finansowy ustali ryczałt, do prowadzenia ksiąg podatkowych.

Księgi te są jednak tak proste, iż każdy rzemieślnik sam, bez niczyjej pomocy jest w stanie je prowadzić. Prowadzenie tych ksiąg jest uzasadnione gospodarczo, gdyż umożliwia rzemieślnikowi samokontrolę własnego warsztatu, a z drugiej strony daje mu sposobność udowodnienia uczciwego i solidnego prowadzenia zakładu. Gospodarka nasza oparta jest na planowaniu, na liczbach, które są istotnym materiałem dla określania potrzeb w dziedzinie surowców, półfabrykatów i materiałów pomocniczych, niezbędnych do dalszego rozwoju każdego warsztatu.

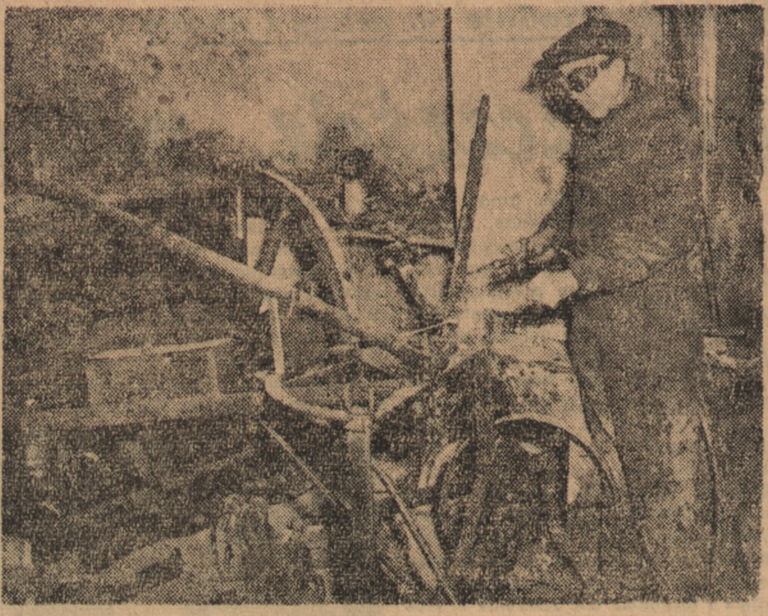
Może się jednak zdarzyć, że wydział finansowy określi dla danego rzemieślnika ryczałt, który będzie on uważał za zbyt wysoki i nieodpowiadający faktycznym jego obrotom i dochodom. W tym przypadku rozporządzenie nie daje wprawdzie rzemieślnikowi możliwości odwołania się do wyższej instancji, pozostawia mu natomiast możność zrezygnowania z ryczałtu i poddania się opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

Takie byłyby w ogólnych zarysach zasady, na których opiera się rozszerzenie podatku zryczałtowanego na całe prawie drobne rzemiosło indywidualne naszego kraju.

Trzeba powiedzieć, że uczyniono w tej dziedzinie bardzo poważny krok naprzód, jakkolwiek nie rozwiązano tego zagadnienia w takim stopniu, w jakim to uczyniono w stosunku do rzemieślników drobnych w miejscowościach do 25.000 mieszkańców. Godzi się jednak zaznaczyć, że dla takiego rozwiązania sprawy, niewątpliwie pożądanego, potrzebny jest odpowiedni materiał liczb i faktów, materiał, który pozwoliłby na takie rozwiązanie tego zagadnienia, w którym interesy rzemieślnika i interesy Państwa mogłyby być sharmonizowane. Należy oczekiwać, i niewątpliwie leży to również w intencji władz finansowych, że w miarę, jak materiał ten będzie narastał, stworzona zostanie właściwa podstawa dla odpowiedniej analizy i wówczas sprawa ta dojrzeje dla poczynienia dalszego kroku naprzód na już dobrze obranej drodze.

Dr A. Atlas

Rzemieślnicy pomagają wsi



Pracownicy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Gliniku w woj. rzeszowskim postanowili wyremontować wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze do 1 marca. Na zdjęciu: Ślusarz Ludwik Kukła spawa złamaną część przy siewniku. (CAF — fot. Tymiński)

Uzupełniające przepisy

o reglamentacji metali nieżelaznych

Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła podało oficjalną wykładnię niektórych przepisów zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 14. VII 1951 r. w sprawie rejestracji i skupu reglamentowanych metali nieżelaznych (Monitor Polski Nr A-80, poz. 1109).

Zgodnie z tą wykładnią zakłady rzemieślnicze, dokonujące przerobu powierzonych metali nieżelaznych dla zamawiających, którzy nie są jednostkami gospodarki uspołecznionej — powinny przed dokonaniem tego przerobu zawiadomić o przyjęciu zamówienia właściwą jednostkę gospodarczą uprawnioną do rozpatrywania wniosków o zezwolenie na przerób danego rodzaju metali nieżelaznych (tj. Centralę Handlową Metali Nieżelaznych, Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego wzgl. Mennicę Państwową). W zawiadomieniu należy podać: nazwę metalu, jego postać (surowiec, półfabrykat, złom) nazwę artykułu i jego wagę, nazwę i adres zamawiającego oraz nazwę i adres dokonującego zawiadomienie.

Zgłoszeniu podlegają tylko te metale, których posiadana ilość, odrębnie dla każdego rodzaju metalu, jest wyższa od ustalonej w cytowanym na wstępie zarządzeniu.

Nie ma obowiązku zgłaszania do rejestracji tych metali nieżelaznych, które zostały przydzielone przez właściwą instytucję przed 30 czerwca 1951 r. na wykonanie ściśle oznaczonych zamówień jednostek gospodarki uspołecznionej. Przydzielone po tym dniu metale podlegają obowiązkowi zgłoszenia podobnie jak i metale nieżelazne własne nie przydzielone na określony cel.

W ciągu 30 dni od złożenia wniosku o zezwolenie na obrót, przerób lub zużycie metali nieżelaznych nie wolno tych metali zbywać, przerabiać i zużywać, chyba że zakład otrzymał w powyższym czasokresie odpowiednie zezwolenie. Po tym czasokresie można dysponować zgłoszonymi metalami nieżelaznymi, zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem, do czasu otrzymania odpowiedzi na ten wniosek.

Gdy wniosek o zezwolenie na przerób lub zużycie dotyczy metali nieżelaznych przeznaczonych do wykonania zamówień dla jednostki gospodarki uspołecznionej, wówczas należy we wniosku podać: nazwę tej jednostki, przedmiot zamówienia oraz ilość i rodzaj metali nieżelaznych niezbędnych do wykonania zamówienia.

Gotowe odlewy przedmiotów i ich części (z metali nieżelaznych) wymagające jedynie obróbki, podlegają rejestracji jako półfabrykaty. Anody z reglamentowanych metali nieżelaznych tylko wówczas nie podlegają rejestracji, gdy są one wmontowane do urządzeń galwanizacyjnych.

Na marginesie podajemy, że samo wymienione na wstępie zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego omówiliśmy w numerze 267 naszego pisma z dnia 10 października 1951 r.

Współdziałanie spółdzielni pracy

ze spółdzielniami pomocniczymi

Zdarzyły się wypadki, że spółdzielnie pracy, przede wszystkim z branży drzewnej i metalowej, napotykały na trudności w realizacji swych planów asortymentowych tak w zakresie obrotu pozarynkowego (tj. na zlecenie przedsiębiorstw przemysłowych i różnych instytucji) jak i w obrocie rynkowym (np. wyrób kłódek, wiecznych piór, ołówków automatycznych itp.) Trudności te były spowodowane brakiem odpowiednich fachowców wzgl. nieposiadaniem przez spółdzielnie pracy potrzebnych maszyn i urządzeń.

Ponieważ wykonanie asortymentowe Planu Narodowego i wszechstronne zaopatrzenie przemysłu są równie ważnym zadaniem spółdzielczości pracy, jak globalne wykonanie planu wartościowego — Związek Spółdzielni Przemysłowych Rzemieślniczych w swym zarządzeniu z 1 lutego br. wyjaśnił, że w tych wszystkich wypadkach, kiedy spółdzielnia pracy nie jest w stanie wykonać wyznaczonego jej planu asortymentowego (z uwagi na niedostateczne wyposażenie w maszyny, ze względu na brak odpowiednich fachowców lub z powodu zbyt małego potencjału własnego) winna powierzyć do wykonania w charakterze roboty zleconej część roboty, której nie może wykonać we własnym zakresie, odpowiedniej branżowej spółdzielni pomocniczej lub nawet niezrzeszonemu warsztatowi rzemieślniczemu (oczywiście za pośrednictwem terytorialnie i branżowo właściwej spółdzielni pomocniczej). Spółdzielnia pracy traktuje taką część roboty jako robociznę obcą oddając odbiorcy całość roboty, a tym samym ma możność wykonania swych planów asortymentowych.

W tym trybie nie może spółdzielnia pracy oddawać spółdzielni pomocniczej takiej roboty, którą może wykonać we własnym zakresie, ani nie może powierzać jej do wykonania całości roboty, lecz tylko niektóre operacje i fazy obróbki, których nie jest w stanie sama wykonać.

Najwłaściwsza forma powierzania takich robót spółdzielni pomocniczej jest nakładctwo. W takim wypadku spółdzielnia pracy powierza spółdzielni pomocniczej materiał z konkretnym zleceniem określonej obróbki, a spółdzielnia pomocnicza wykonując to zlecenie opłaca podatek obrotowy tylko od robocizny według stawek usługowych.

Okoliczność powierzania części roboty spółdzielni pomocniczej nie może wpłynąć na końcowy poziom ceny za dany artykuł, jeżeli chodzi o artykuły masowego spożycia wzgl. takie artykuły, na które istnieją ceny limitowane tzn. na poziomie z 1950 r. lub określone w inny sposób

(T. P.)

Wynagrodzenie

za szkolenie pracowników

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z 12 grudnia 1951 r. (Monitor Polski Nr A-105, poz. 1521) postanawia, że pracownikom zatrudnionym w zakładach pracy może być powierzone szkolenie zawodowe robotników nowoprzyjętych nie wykwalifikowanych, uczniów przyjętych na naukę zawodu, robotników przechodzących z pracy pomocniczej i gospodarczej do bezpośredniej pracy w produkcji oraz innych. Szkolenie zawodowe tych robotników będzie przeprowadzane bez odrywania szkolącego od jego normalnych obowiązków wynikających z zawartej z nim umowy o pracę.

Pracownicy zatrudnieni przy szkoleniu zawodowym otrzymują wynagrodzenie składające się ze stawki za szkolenie oraz z jednorazowej premii za pomyślny wynik szkolenia. Wynagrodzenie za szkolenie indywidualne (od 1 do 3 robotników) wynosi za jego szkolenie w zależności od okresu szkolenia (od 1 do 6 miesięcy) i rodzaju prac, przy jakich szkolenie się odbywa — od 50 do 525 zł. Premia za pomyślny wynik egzaminu wynosi od 80 do 270 zł. Przy szkoleniu brygadowym (w brygadzie roboczej, której szkolący powinien być członkiem) norma wynagrodzenia za jednego szkolonego wynosi również w zależności od okresu szkolenia (1 do 4 miesięcy) i rodzaju prac, przy których odbywa się szkolenie — od 15 do 115 zł, zaś premia od 27 do 60 zł.

W przypadku zakończenia szkolenia w terminie późniejszym, niż ustalony w zatwierdzonym programie szkolenia, szkolącemu nie przysługuje wynagrodzenie za przedłużony okres szkolenia ani jednorazowa premia za pomyślny wynik szkolenia, natomiast w razie zakończenia szkolenia w terminie wcześniejszym szkolący otrzymuje po pomyślnym złożeniu egzaminu przez szkolonego pełne wynagrodzenie za przewidziany w programie szkolenia okres czasu.

Za wykłady teoretyczne, przewidziane w zatwierdzonym programie szkolenia, wykładowcy otrzymują wynagrodzenie w wysokości 10 zł za każdą godzinę wykładu.

W przypadkach zwolnienia pracowników szkolących na czas szkolenia od pełnienia normalnych obowiązków, pracownicy ci otrzymują za czas tego zwolnienia wynagrodzenie, obliczone według zasad obowiązujących dla ustalenia wysokości za urlop wypoczynkowy oraz za pomyślny wynik szkolenia. (PK)

Droga wytknięta rzemiosłu

w projekcie Konstytucji

Na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych w grudniu 1948 r. Prezydent RP. Bolesław Bierut powiedział:

„W ramach demokracji ludowej istnieje pewna liczba drobnych rzemieślników, drobnych wytwórni i zakładów usługowych, których właściciele sami w nich pracują i niejednokrotnie borykają się z dużymi trudnościami. Nie żyją oni z wyzysku obcej pracy, zaś ich praca, inicjatywa i przedsiębiorczość są pożyteczne i niezbędne. Państwo musi umieć odróżnić pożyteczną dla ogółu działalność drobnych rzemieślników i indywidualnych właścicieli zakładów usługowych od tych, którzy żerują na trudnościach naszego życia gospodarczego. Pierwszym Państwo powinno przychodzić z pomocą, działalność drugich ograniczać...".

My pracownicy samorządu gospodarczego rzemiosła pamiętamy, jaki żywy oddźwięk znalazły powyższe słowa Prezydenta Rzeczypospolitej wśród drobnego rzemiosła. Pomne tych słów, drobne rzemiosło oczekiwało z napięciem ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który też konsekwentnie potwierdza tę pozycję rzemiosła, ujętą obecnie w projekcie ustawy zasadniczej zawierającej główne zasady ustrojowe Państwa. — Art. 12 projektu brzmi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników".

Zgodnie z podstawowymi założeniami ustroju społeczno-gospodarczego Państwa Ludowego, środki produkcji w zasadzie nie mogą być przedmiotem własności indywidualnej co stwierdza art. 7 ust. 1 projektu Konstytucji. Przepis art. 12, projektu ustanawia wyjątek od zasady ogólnej na korzyść rzemieślników (obok chłopów i chałupników), których środki produkcji, a więc warsztaty pracy wraz ze związanymi z nimi budynkami, narzędziami i materiałami — będą uznane jako ich indywidualna własność, łącznie z prawem przekazywania w drodze dziedziczenia. Własność ta będzie miała przy tym zapewnioną ustawą ochronę. Szczegółowe uregulowanie omawianej własności rzemieślników (chłopów i chałupników), a więc określenie środków produkcji tychże podmiotów, jak również zakres ich ochrony prawnej — projekt Konstytucji pozostawia ustawom szczególnym.

Słowa prawniczo zwięzłego sformułowania art. 12 projektu Konstytucji są słowami ogromnej zachęty dla wielotysięcznej rzeszy rzemiosła polskiego, które na swoim skromnym odcinku zdwoi wysiłki dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, przede wszystkim w zakresie drobnych usług, przyczyniając się tym samym zarówno do przedłużenia żywotności wszelkich dóbr gospodarczych, jak i do odciążenia i uzupełnienia działalności sektora uspołecznionego.

Trzeba jednak z całym naciskiem podkreślić, że drobne rzemiosło indywidualne będzie mogło spełnić swe zadania tylko w ramach szeroko rozbudowanej spółdzielczości pomocniczej, gdyż tylko ta forma gospodarki uspołecznionej umożliwia objęcie drobnego rzemiosła indywidualnego planowaniem gospodarczym.

mgr KAZIMIERZ KOZIELECKI
Kier. Ref. Ekonom. Okr. Zw. Cechów

Zadania Związków Branżowych

na odcinku spółdzielni pomocniczych

W myśl wytycznych zawartych w zarządzeniu nr 1031 Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych z 1 lutego, Związki Branżowe Spółdzielni winny rozszerzyć zasięg działalności spółdzielni pomocniczych przez rozszerzenie sieci tych spółdzielni, ich zakładów pomocniczych i punktów (usługowych, skupu i sprzedaży) oraz przez zwiększenie ilości członków zrzeszonych w tych spółdzielniach.

Związki Branżowe mają podjąć wszelkie stojące do dyspozycji kroki w celu uaktywnienia gospodarczej działalności istniejących spółdzielni pomocniczych, ponieważ jest to niezbędny warunek rozbudowy sieci takich spółdzielni i objęcia ich zasięgiem całego nieuspołecznionego rzemiosła.

Związki Branżowe, w ścisłym współdziałaniu z Izbami Rzemieślniczymi, winny starać się w Wydziałach Przemysłu Prezydiów WRN o zaopatrzenie spółdzielni pomocniczych w surowce miejscowe i odpadkowe.

Na Związkach Branżowych ciąży obowiązek rozwinięcia w jak najszerszym zakresie działalności usługowych spółdzielni pomocniczych oraz doprowadzenia do ścisłej kooperacji między spółdzielniami pracy i spółdzielniami pomocniczymi. Kooperacja ta będzie polegać na zlecaniu przez spółdzielnie pracy spółdzielniom pomocniczym wykonania tych faz produkcji, których spółdzielnie pracy nie mogą wykonać we własnym zakresie ze względu na brak odpowiedniego parku maszynowego wzgl. odpowiednio wykwalifikowanych fachowców. Dzięki tej kooperacji wytwórczej umożliwi się z jednej strony zwiększenie zatrudnienia w spółdzielniach pomocniczych, z drugiej zaś strony rozszerzenie asortymentów wyrobów produkowanych w spółdzielniach pracy.

Poza tym Związki Branżowe mają, w oparciu o doświadczenia ak[illegible] kulturalno oświatowej prowadzonej w [illegible]dzielniach pracy, ustalić zasady r[illegible]nięcia tej akcji w spółdzielniach pomocniczych, przy uwzględnieniu specyfiki środowiska i właściwych form prowadzenia powyższej akcji.

Wierzymy, że zadania postawione przed Związkami Branżowymi zostaną przez nie należycie wykonane dla dobra gospodargi ogólnokrajowej i z pożytkiem dla rzemiosła.

Niełatwa jest praca listonoszy!

Brak spisu lokatorów

to największa plaga bydgoskich domów

Dzień w dzień, w godzinach od 7.30 do 8.30, w rozdzielni listów UP Bydgoszcz 2, wre jak w ulu. 70 listonoszów odbiera o tej porze przesyłki, segreguje je i z pełną torbą opuszcza rozdzielnię udając się w swój rejon. A w torbie, ważącej niekiedy wraz z zawartością do 25 kg — listy zwykłe, polecone, gazety, książki...

Łatwa na pozór praca listonosza jest odpowiedzialna i niekiedy bardzo nużąca. Codziennie bez względu na pogodę robią oni długie trasy. Gorzej jednak, że oprócz tych trudności muszą oni pokonać i inne, wynikające wyłącznie z ludzkiej bezmyślności.

Przodownik w kolportażu prasy, Zygmunt Kociński, który z objęciem rejonu posiadał 14. a dziś posiada ok. 1300 prenumeratorów gazet — skarży się, że w bloku przy ul. Żwirki i Wigury nie ma żadnego spisu lokatorów, a przecież mieszka ich tam co najmniej 50. Przy Al. 1 Maja 25, ul. 15 Grudnia 18, Piotra Skargi 5 — od 10 lat wisi już ta sama, dziś nieaktualna lista lokatorów.

Przy ul. Pomorskiej 88, w 7 blokach mieszka 1500 ludzi i listonosz traci nieraz 2 godziny czasu na szukanie adresata, bowiem nadawca (najczęściej urzędy) nie podał litery bloku, a u dozorcy posesji... nie ma spisu lokatorów. Przykładów jest mnóstwo. Np. przy ul. Stalina 2, Bukowej 4, Armii Czerwonej 2, Pomorskiej 7, Krasińskiego 16, Al. 1 Maja 17 nie ma w ogóle list lokatorów. A w iluż domach są spisy wykonane tak niedbale i nieczytelnie, zawieszone gdzieś u góry, aby... nikt ich nie dojrzał!

Niektóre domy, jak np. gmachy przy ul. Świerkowej i Bukowej nie posiadają nawet numerów. Sprawa skrzynek pocztowych w każdym domu, też utknęła w miejscu. A w wielu wysokich domach jak np. przy ul. Dworcowej 51, są skrzynki, lecz nieczynne, bo... brak kluczyków. W urzędach często wysyła się pocztą list do wydziału, który mieści się w tym samym budynku, na tym samym piętrze, lecz o 20 kroków dalej. Gdzież oszczędność czasu i pieniędzy?

Jak więc widzimy trudności przy doręczaniu przesyłek jest wiele. Listonosze na ogół pokonują je w czym pomaga im „wrodzony" instynkt zawodowy. Każdy z nas niejednokrotnie otrzymuje i wysyła listy. Pamiętajmy więc, że od nas samych zależy szybkość ich doręczenia. (i)

Wiedza w pigułkach

TRICKI FILMOWE

OCZAROWANI filmem wracamy do domu. Jesteśmy pewni, że to wszystko „było naprawdę". Te iluzje rozprasza jeden z czytelników MK (Łódź), który pisze w swoim artykuliku do „pigułek":

„Film posługuje się starymi i nowymi trickami podczas nakręcania obrazów. Berlin przenosi się do atelier filmowego w postaci olbrzymich makiet (np. w radzieckim „Upadku Berlina„), bitwy morskie stacza się... malutkimi modelami, a nawet filmy rozgrywające się w łodziach podwodnych (np. francuscy „Potępieńcy") filmuje się w atelier na tle dużych oryginalnych urządzeń.

Złudzenie deszczu osiąga się przez rozpylanie przed kamerą strumienia wody. Aktorom nie grozi zmoknięcie. Śnieg zastępuje w atelier — kurz marmurowy, naftalina, mąka pszenna. Sople lodu wytwarza się z celofanu, maczając go w odpowiednim roztworze. Mgłę można „wyprodukować" przy pomocy par olei mineralnych, wytłaczanych na scenę. Jeszcze łatwiejsza sprawa z wiatrem, który zastępują wentylatory. Katastrofy okrętów filmuje się zazwyczaj na tle nocy. Toteż widz kinowy nie zauważa, że wzburzone morskie fale to— fale... w malutkim akwarium".

Ha, z tego morał taki: wszystko staraj się widzieć ale nie wszystkiemu co widzisz wierz! (ż-fa)

Dyskusja w MKOP

nad projektem Konstytucji

W Miejskim Komitecie Obrońców Pokoju w Bydgoszczy odbyła się narada nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uczestniczyło w niej ponad 250 osób.

W referacie, jaki wygłosił na temat projektu Konstytucji przewodniczący MKOP dr Jan Piechocki, poruszono najistotniejsze zagadnienia, podkreślające pokojowy charakter projektu Konstytucji. W dyskusji zabierało głos wielu uczestników narady.

Wojciech Kiss-Orski omówił konstytucję z roku 1935 która dawała prawo prezydentowi decydowania o wojnie i który odpowiadał tylko „przed Bogiem i historią".

Inwalida wojenny *Klemens Stark* mówi: „wiem co znaczy wojna, toteż pragnę pokoju z całych sił". *Tadeusz Burchardt* stwierdził „w Polsce przedwrześniowej nie było sprawiedliwości. Obywatel nie miał się gdzie ze skargą i zażaleniem udać. Projekt Konstytucji zapewnia, że obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów Państwa ze skargami i zażaleniami, które powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie".

Środa literacka

Wieczór Jana Wiktora

Utwory Jana Wiktora zostały zepchnięte na dalszy plan przez powojenny rozwój literatury polskiej. Niektóre z nich, np. głośne swego czasu „Wierzby nad Sekwaną" (pierwsze wydanie 1933 r.) wprawdzie przedrukowano po wojnie, lecz nie posiadają one już tej wymowy, co dawniej. Wiktor, jako pisarz niezmiernie czuły na krzywdę i nędzę człowieka, odegrał dużą rolę w ukazywaniu różnych przejawów zła społecznego. Jego powieść o doli robotników polskich we Francji lub o sytuacji podkarpackiej szkoły w okresie reżimu sanacyjnego, zawierała dużo materiału alarmującego szerszy ogół. Jednakowoż w ukazywaniu istotnych tj, klasowych źródeł zła, zawodzi analiza autora lub jest niedostatecznie precyzyjna. Miast ukazania drogi rewolucyjnej poprzez zmianę ustroju mamy u Wiktora protesty szlachetnego humanitarysty lub mistyczną wiarę w dobroć człowieka.

Przyznając, że na tle sanacyjnej rzeczywistości nawet ten abstrakcyjny humanitaryzm miał duże znaczenie ze względu na towarzyszące mu realia niektórych powieści, z perspektywy dnia dzisiejszego wydaje nam się czymś odległym i bladym. Niemniej ze wzruszeniem wysłuchaliśmy pięknym językiem napisanych i świetnie wygłoszonych wywodów autora „Orki na ugorze" o jego drodze twórczej.

Jan Wiktor dał szczegółową historię powstania swoich ważniejszych utworów powieściowych i reportaży. Relację o sposobie dotarcia do różnych środowisk, zwłaszcza emigranckiego we Francji, zawierały sporo materiału wręcz sensacyjnego. Autor „Wierzb nad Sekwaną" mógłby być dla niejednego współczesnego pisarza wzorem w gromadzeniu dokumentacji. Również ujął Wiktor słuchaczy, którzy na wieczór autorski zjawili się bardzo licznie, przejęciem się misją pisarza, pragnącego walczyć o lepszego człowieka.

Red. Tadeusz Jabłoński dał w "słowie wprowadzającym" nieszablonową, szczegółową i wnikliwą charakterystykę twórczości Wiktora. Zarówno jej treść, jak i forma stały na wysokim poziomie. mie.

JAN PIECHOCKI

LUTY **23** SOBOTA

DZIŚ: *Piotra*

JUTRO: *Macieja*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000 Taksówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Miauczenie



...jakim zabawiali się niektórzy widzowie na ostatnim akcie „Grzegorza Dandin" podczas przedstawienia w Nakle było mało przekonywującym dowodem kultury (w... Domu Kultury!) ze strony publiczności. Prośby nielicznych o spokój przebrzmiały bez echa. Grzegorz Dandin zmuszony był podobno zapomnieć o posiadaniu niewiernej żony a stać się posiadaczem głosu wołającego o ciszę. Poskutkowała groźba spuszczenia kurtyny — jak pisze oburzona czytelniczka, i w imieniu tych, co nie miauczeli apeluję do publiczności nakielskiej, ażeby poskromiła „koty na widowni". (nik)

Podjeżdża wóz...



...pod spółdzielnię PSS z pachnącym, apetycznym pieczywem. Jednakże już za chwilę niemiły widok razi nasze oczy. Oto dostawcy brudnymi rękami biorą chleb, przyciskając do niezbyt czystego odzienia.

Jakżeby było przyjemnie, gdyby dostawcy mogli poszczycić się chociaż rękawiczkami przeznaczonymi specjalnie do dostawy chleba. (Zet-Pe)

Nim wiosna...



...obejmie w swoje posiadanie bydgoskie parki warto pomyśleć o wybudowaniu piaskownicy dla dzieci w nowym ogrodzie przy ul. Generalissimusa Stalina. Mamusie skarżą się, że Miejskie Zakłady Ogrodnicze, nadzorujące zieleńce i skwery, zapomniały o urządzeniu tego ważnego obiektu dla najmłodszych obywateli Bydgoszczy.

Chociaż jeszcze srogi luty, lecz warto przypomnieć o tym i zawczasu wybudować piaskownicę. (ju-k)

Bony wartości 500 zł!

Para bydgoszczan

zwycięzcą w konkursie „Domu Książki"

Uczestników ogólnopolskiego konkursu czytelniczego z terenu naszego województwa, konkursu który odbył się w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, niewątpliwie zainteresują wyniki. Tym bardziej, że wśród dwunastu zwycięzców, z terenu całej Polski, którzy zdobyli pierwsze nagrody, znalazło się aż dwóch z Bydgoszczy. Konkurs organizowany przez Dyrekcję Naczelną „Domu Książki" przy współudziale Zarządu Głównego TPPR, ogłaszany był za pośrednictwem „Polskiego Radia" oraz za pomocą szeroko kolportowanych przez księgarnie „Domu Książki" broszur, zawierających teksty konkursowe w języku polskim i rosyjskim, wybrane z popularnych dzieł literatury radzieckiej.

Nadesłano na konkurs przeszło 2,5 tys. prawidłowych odpowiedzi, w tym 33 proc. dotyczyło fragmentów konkursowych ogłoszonych w języku rosyjskim, co świadczy o wzrastającej w Polsce znajomości języka rosyjskiego. Około 10 proc. uczestników konkursu stanowiła młodzież szkolna, blisko 60 proc. — robotnicy i chłopi, wreszcie 30 proc. — inteligencja pracująca.

Losowanie nagród, które odbyło się w styczniu rb. przyniosło dwunastu uczestnikom kupony na książki wartości 500 zł każdy. Do szczęśliwych zwycięzców konkursu należą bydgoszczanie Władysław Krupiński, oficer WP (Al. 1 Maja) oraz Halina Rutkowska (Piotra Skargi 5).

2 koncerty na miesiąc

Wobec licznych zapytań Pomorska Orkiestra Symfoniczna za naszym pośrednictwem wyjaśnia, że abonamenty służą na 2 koncerty w miesiącu. Wobec tego koncert w dniu 29. 2. 1952 r. zostaje zaliczony na poczet abonamentu marcowego.

Rozśpiewana „Harmonia" otrzymała 8 dyplomów

za krzewienie pieśni

Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie koła śpiewaczego „Harmonia". Zagaił je długoletni prezes Fr. Falencik, powołując na przewodniczącego prof. Kabacińskiego.

Praca chóru w roku ub. była intensywna. Oprócz udziału w licznych imprezach i akademiach poszczycić się może występami na Festiwalu Muzyki Polskiej. Chór w roku 1951 odbył 104 lekcje.

Honorowy dyplom Zarządu Gł. Zjednoczonego Polskiego Zw. Śpiewaczego i Muzycznego wręczono prezesowi Fr. Falencikowi. Zaszczytne dyplomy honorowe z odznakami otrzymali najgorliwsi i długoletni członkowie „Harmonii": W. Tyczyński (pośmiertnie), A. Strzelecki, Fr. Śpiewakowski, A Śliwiński, K. Maćkowski, Br. Komasa i Fr. Janicki. Wyróżnieni zostali: Grzonkówna, Łapówna, Kaźmierczakówna, Szczepańska, Adamczak i Linka.

W skład nowego zarządu „Harmonii" weszli: Fr. Faleńczyk — prezes, A. Fortuna — wiceprezes.

Setki ton lodu

gromadzimy na okres letni

(Bis). Abyśmy mogli w gorące dni lata pić zimne piwo, lemoniadę czy wodę sodową, aby łatwo nie psuły się artykuły żywnościowe — gromadzi się zimą zapasy lodu na lato.

W Bydgoszczy wyrębu lodu dokonuje się na wodach stojących — stawach i kanale bydgoskim. W br. ze względu na wyjątkowo łagodną zimę przystąpiono bardzo późno do wyrębu. Lód posiada grubość zaledwie ok. 20 do 30 cm. To też w tej chwili w wielu punktach trwają intensywne prace, by jak najwcześniej porobić zapasy. W lód zaopatrują się browary, rzeźnia, zakłady gastronomiczne itd.

Lód układa się w specjalne kopce lodowe mogące pomieścić tysiące a nawet więcej ton lodu. Kopce takie są starannie zasypywane. Lód w nich może śmiało przetrwać całe lato.

KOMUNIKATY

★ **Chór „Hasło".** W niedzielę o godz. 16 odbędzie się w stołówce PKP (ul. Zygmunta Augusta) roczne walne zebranie, na które proszeni są wszyscy członkowie.

★ **Chór „Echo leśne".** Również w niedzielę o godz. 16 w świetlicy „Paged-u" (ul. Mariana Buczka 13) odbędzie się walne zebranie. Na zebraniu przyjmuje się zgłoszenia na członków chóru.

★ **Uwaga wioślarze.** Odprawa sędziów wioślarstwa odbędzie się dziś o godz, 18, w lokalu ZS Stal przy ul. Floriana 6. Obecność obowiązkowa.

Wiosenna konfekcja ukazała się w MHD

(w) Miejski Handel Detaliczny w Bydgoszczy przygotowany jest do wiosny. W sklepach tekstylnych można już nabywać płaszcze wiosenne damskie i męskie, garnitury, sukienki, lekkie spodnie oraz wiosenne i letnie obuwie.

Ceny na wiosenne towary są skalkulowane do potrzeb ludzi pracy. Np. lekki męski płaszcz można już nabyć za 400 zł, a cena płaszczy damskich wynosi 380 zł. Jasne ubrania sportowe można kupić za 360 zł.

Chcesz wypocząć i nabrać sił do pracy?

Jedź na 2 tygodnie do „Raju"

Najnowsza komedia Zdzisława Skowrońskiego i Józefa Słotwińskiego — „Dwa tygodnie w Raju" pozwala wypocząć i zabawić się nie tylko bohaterom sztuki. Widz, śledząc z widowni przebieg akcji przeżywa równocześnie swoje wczasy. Obojętnie, czy to będą te z przed roku, czy te, które dopiero zaplanował na marzec, lipiec czy grudzień. Bo większość z nas spędzała już swój urlop, jak nie w „Raju", to z pewnością w „Słonecznej", „Wrzosie" czy innym domu wczasowym. Toteż akcja, konflikty komedii „Dwa tygodnie w „Raju" będą dla każdego bliskie.

Z tym większym więc zainteresowaniem oczekujemy premiery na scenie bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej. Odbędzie się ona we wtorek 26 bm. o godz. 19.

Sztukę wyreżyserowała Maria Szczęsna Pobyt w „Raju" uprzyjemni muzyka i piosenki Gozdawy i Stępnia, oraz Grzegorza Kardasia i Alfreda Kowalkowskiego. Dekoracje projektował Antoni Muszyński. Na czele licznego grona wykonawców ujrzymy Mieczysława Wielicza, a oprócz niego: H. Alszyńską, W. Rucińską, L. Ćwiklikównę, J. Kwiatkowską, B. Janiszewską, K. Korowicz-Kałczankę, S. Cichoracką, M. Szczęsną, A. Makowieckiego, J. Siekierzyńskiego, J. Kalitę, J. Koniecznego, H. Olszewskiego, J. Ulricha, Grzegorza Kardasia i Władysława Jaworskiego.

Sądząc z przyjęcia, z jakim spotkała się komedia „Dwa tygodnie w Raju" w innych miastach (m. in. w Poznaniu) mamy poważne obawy o... miejsca w teatrze i w domach wczasowych. Po prostu może ich zabraknąć.

Odpowiedzi REDAKCJI

„I. Ka". — Projekt imprez, o których Pan pisze rozważamy.

Czytelnicy z Koronowskiej. PSS zakomunikowała nam, że obsługa filii spożywczej nr 112 przy ul. Koronowskiej w tych dniach otrzyma dodatkową pomoc. (131)

B. Sz. i Z. K. Prosimy o bezpośrednie zwrócenie się do dyrekcji okręgowej szkolenia zawodowego, Toruń, Rynek Staromiejski 7. (241, 242)

Z Pomorza pokrótce

DWA TUCZNIKI ważące łącznie 643 odstawił ostatnio chłop gromady Rzepowo powiatu inowrocławskiego Wincenty Dybała.

Sport

TURNIEJ SIATKÓWKI O PUCHAR CRZZ

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie finał turnieju w siatkówce żeńskiej i męskiej drużyn kół sportowych ZS Spójnia o Puchar CRZZ. W rozgrywkach wezmą udział zwycięskie zespoły w eliminacjach przeprowadzonych w Grudziądzu, Włocławku, Toruniu, Chojnicach, Świeciu, Janowcu Wlkp. i Żninie.

Początek o godzinie 10 w sali Liceum Admin.-Handlowego przy ul. Kopernika nr 1.

KINA

Pomorzanin: Jak hartowała się stal (18 i 20).

Polonia: Dwaj panowie F. (17 i 19).

Orzeł: Życie zwycięża (17 i 19).

Wolność: Aleksander Matrosow (16, 18 i 20).

Gryf: Upadek Berlina, II seria (17 i 19).

Bałtyk: Na odsiecz Carycyna (17 i 19).

Mir: Zwariowane lotnisko (19).

Rozmaitości: Od startu do mety Guma (16-23)

FOTOPLASTIKON

„Indie" (godz. 9—21).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Powrót posła (godz. 19).

Niedziela: Powrót posła (godz. 16 i 19).

KONCERTY

POM. DOM SZTUKI

Dziś koncert muzyki polskiej i radzieckiej — (godz. 19).

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Grafika i rysunki (10-13 i 15—19)

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie 9—16, w środę i piątek 12—19, w niedzielę 10—14.

DYŻURY

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Pogotowie lek. dentystów: godz. 16 — 17 Cieszkowskiego 7).

RADIO

Sobota, 23 lutego

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Melodie z op. „Dama Pikowa" — Czajkowskiego, 16.45 Audycja dla młodzieży, 17.15 Marsze Armii Radzieckiej, 17.30 Felieton A. Dzienisiuka „Z życa bydgoskiego teatru", 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR, 19.05 Żądło mikrofonu.

SPORT

„Kolejarz" prowadzi

w mistrzostwach narciarskich CRZZ

ZAKOPANE. W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw CRZZ odbył się bieg sztafetowy 3×5 km dla kobiet i 4×10 km dla mężczyzn. Start i meta sztafet znajdowała się na zimowym stadionie pod Krokwią. Wszystkie sztafety bieg ukończyły.

Wyniki — sztafeta kobiet: 1) Stal (Cieciałówna, Moczołówna, Wezdecka) — 1:37,48, 2) Ogniwo 1:37,53, 3) Kolejarz 1:46,16. Najlepszy indywidualny wynik na 5 km uzyskała Cieciałówna 31:52 min.

W biegu mężczyzn na pierwszej zmianie prowadziła Stal przed Kolejarzem. Na drugiej zmianie na czoło wysunął się Kolejarz, który nie oddał już prowadzenia, wygrywając bieg zdecydowanie.

Wyniki: 1) Kolejarz (Gąsienica, Jurzak, Zwijacz, Karpiel) w czasie 3:14,06, 2) Stal I — 3:16,13, 3) Włókniarz I — 3:17,25. Najlepszy czas na 10 km uzyskał Dąbrowski z Włókniarza (14:28 min.), który wyciągnął swoją sztafetę z piątej pozycji na trzecią.

Slalom-gigant dla mężczyzn i kobiet rozegrano w przełęczy poniżej Obserwatorium Astronomicznego na Halę Goryczkową. Na trasie ustawiono 40 bramek.

Wyniki — kobiety: 1) Szuta (Ogniwo) 5:18,6, 2) Stypianka (Kolejarz) 5:34,2, 3) Lelicińska 5:46,2, (startowało 22, ukończyło 19). Mężczyźni: 1) Nowak (Kolejarz) 4:05,4, 2) Suleja (Kolejarz) 4:13,2, 3) Fabia (Ogniwo) 4:18,6, 4) A. Morusarz (Kolejarz), 5) Pawlica (Kolejarz).

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Kolejarz 409 pkt. przed Ogniwem — 319 i Włókniarzem — 183 pkt.



Na ulicach miast panuje dokuczliwa odwilż — ale w lasach i zagajnikach drzewa chylą się pod warstwami śniegu

Drzewo bambusowe

Wieloletnia roślina-drzewo bambus dzięki dużej zawartości krzemienia odznacza się wielką odpornością i wytrzymałością. Zastosowanie jego jest b. duże: robią z niego rury wodociągowe, maszty radiowe, domy, meble, wiadra, kosze, a łodygę i gałęzie używa się ponadto do wyrobu wysokogatunkowego papieru.

W południowej i wschodniej Azji bambus w ciągu 5—6 tygodni osiąga wysokość 50 m i średnicę 40—50 cm w Zw. Radzieckim osiąga tylko 15—20 m wysokości i 15—20 cm średnicy.

Drzewo dojrzewa w ciągu 3—4 lat. Rośnie ono b. prędko, w ciągu doby wyrasta do 1 m. Jest nawet anegdotka. Kiedyś pewien podróżny zatrzymał się w lesie bambusowym i powiesił kapelusz na gałęzi, a sam zdrzemnął się. Kiedy się obudził nie mógł zdjąć kapelusza, bo bambus w czasie odpoczynku podróżnego znacznie urósł.

Zwolennicy nauki Mendla i Weismana dowodzili niezmienności przyrody tym, że rzekomo bambus kwitnie niezależnie od warunków biologicznych i geograficznych zawsze w jednym i tym samym czasie. Jednakże uczony radziecki Pilipienko stwierdził cały szereg wypadków, kiedy drzewa bambusowe jednego i tego samego gatunku nawet z jednego gniazda korzeni kwitły w różnym czasie.

Odpowiedzi PRAWNIKA

(o). Czytelnik J .N. Na anonimy nie odpowiadamy. (43).

(o). 11. N. 100. Przesyła nam Pani obszerne pismo i 13 załączników — odpisów aktów notarialnych, testamentów, szkiców itp. z prośbą o udzielenie porady. Nie możemy udzielić odpowiedzi w sprawie tak zawiłej i zagmatwanej bez poznania wszystkich okoliczności sprawy tymbardziej, że istnieje już spór sądowy między spadkobiercami. Należy odczekać zakończenia sprawy w sądzie. Załączniki zwracamy. (45).

RADIO

Sobota, 23 lutego 1952

6.50 Wiadomości z Olimpiady. 6.35 Polska taneczna muzyka ludowa. 12.15 muzyka. 13.30 Audycja szkolna dla klasy II „Ubranko Jędrusia". 13.55 — Audycja szkolna dla klasy III-IV „Uczymy się śpiewać" 14.40 Pieśni kompozytorów poznańskich w wyk. chóru Rozgł. Poznańskiej. 15.00 Muzyka 18.00 Tańce i pieśni ludów wschodu radzieckiego. — 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 Pieśni kompozytorów francuskich w wyk. H. Ottoczko.

Citroen nr A23422 (60



Po wyjściu z „Oazy" Donovan od razu skierował się w stronę czekającego samochodu. Otwierając drzwiczki powiedział do Chruściela:

— No, wszystko w porządku! Podwiozę was do Gdańska, a dalej radźcie sobie sami! Kiedy zaś będziecie w Warszawie, to wstąpcie do mnie!

Adres wam dałem!

Wygodnie siadł za kierownicą, zluźnił ręczny hamulec, nacisnął starter.

W tej samej chwili znieruchomiał. Wydało mu się, że wzrok go myli. Nawprost, przed maską auta, oświetlony jaskrawym blaskiem reflektorów stał umundurowany milicjant. Na Donovana spoglądały chłodne, stanowcze oczy i ciemny wylot lufy automatu.

Błyskawicznie skierował w bok zrozpaczone spojrzenie. Nie ma odwrotu. Jak sztubak wpadł w zasadzkę, wlazł w matnię, z której nie ma wyjścia!

— Ręce do góry! — krzyknął milicjant. Donovan potulnie dźwignął ramiona.

Po chwili pod strażą czujnych automatów stał już przy krawężniku jezdni. Z auta gramolił się Chruściel. I on nie myślał o oporze. Wyraźnie zobaczył przed sobą cień więziennych krat, grożących mu od czasu, gdy związał swe losy z ludźmi pokroju Olkowitza i Donovana... (cdn.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka". Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-III-10003
Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g, 94 cm.